

GERARD LABUDA
Poznań

ZAPISKI ROCZNIKARSKIE W ŻYWOTACH ŚWIĘTEGO STANISŁAWA WINCENTEGO Z KIELCZY

Analizując i rekonstruując dawny zasób rocznikarski polskiego średniowiecza, przytaczany w pomnikach dziejopisarskich, zachowany w samych rocznikach, z reguły zapominamy o zapiskach, które znajdujemy w kronikach, żywotach, genealogiach itp. pismach. Wśród nich najczęściej sięga się do zapisek wynotowanych przez Jana Długosza w znajdującym się przez pewien czas w jego posiadaniu egzemplarzu Rocznika Traski, a także w Kronice Wielkopolskiej, w kronikach śląskich itd.¹ Nikt dotąd nie zajął się kilkunastoma zapiskami rocznikarskimi, które przytoczył autor Żywotu św. Stanisława, Wincenty z Kielczy². Niewielki ten zbiorek cytatów zasługuje na uwagę ze względu na datę swego powstania.

Jak wiemy, zachowany do naszych czasów rocznik kapitulny krakowski powstał około roku 1266 jako bezpośredni ekscepcyt z zaginionego rocznika dawnego³. Jakkolwiek przekazał on z tamtego rocznika najwięcej zapisek, to jednak o pierwotnym jego zasobie dowiadujemy się więcej uwzględniając także zapiski z innych roczników polskich i czeskich. Jedne z nich można określić zbiorową nazwą grupa „A” (prócz kapitulnego wchodzi tu roczniki: wielkopolski (?), tzw. krakowski krótki, miechowski(?), poznański i być może górnośląski), pozostałe zaś nazwą grupa „B”. Wszystkie one wywodzą się od jakiegoś archetypu spisane w latach 1270–1280⁴. Zanim jednak dokonano zredagowania archetypów „A” i „B”, do rocznika zaginionego sięgali również inni, jak przede wszystkim kronikarz Anonim Gall czy autorzy roczników: krakowskiego (zw. świętokrzyskim dawnym) i kapitulnego poznańskiego, a także lubińskiego⁵. Do tej najstarszej grupy ekscepcytów

¹ Zob. *Excerpta Ioannis Długossi e fontibus incertis*, ed. W. Kętrzyński, w: *Monumenta Poloniae Historica*, (dalej: MPH), t. IV, Lwów 1884, s. 7–15; A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór dziejów polskich Jana Długosza (do roku 1384)*, Kraków 1887, s. 25 n.

² Zamiast utartej formy: „Wincenty z Kielc”, używam nowej, odwołując się do moich ustaleń w monografii pt. *Zaginiona kronika w Rocznikach Jana Długosza*, Poznań 1983, s. 169.

³ Z. Kozłowska-Budkowa, *Najdawniejsze roczniki krakowskie i Kalendarz*, w: MPH, ser. nova, t. V, Warszawa 1978, s. XXX n.; G. Labuda, *O nowym wydaniu najstarszych roczników krakowskich*, „Studia Źródłoznawcze” (dalej: SŻ) 26:1981, s. 183 n.

⁴ G. Labuda, *Główne linie rozwoju rocznikarstwa polskiego w wiekach średnich*, „Kwartalnik Historyczny” 78:1971, s. 830 n.

⁵ Zob. filiacje roczników w wyżej cytowanej rozprawie, s. 832.

wypadnie również zaliczyć, ze względu na datę powstania, wypisy sporządzone przez dominikanina Wincentego z Kielczy, który zużytkował je we wspomnianym Żywocie św. Stanisława.

Jak wiemy, spod ręki Wincentego z Kielczy wyszły dwa żywoty, mniejszy i większy⁶. Choć stosunek zachodzący między tymi „żywotami” od dawna stanowi przedmiot sporu między badaczami⁷, to sprawą tą „nie musimy się tu zajmować, albowiem Żywot mniejszy jest całkowicie pozbawiony wypisów rocznikarskich, jakkolwiek nie brak w nim odniesień, które świadczą o tym, iż pewne zapiski były Wincentemu dobrze znane⁸. Dla nas znaczenie decydujące ma więc Żywot większy.

Znajdujemy w nich następujące daty roczne:

1. I, 3 Denique post mortem magni regis Boleslai anno Domini M^oXXV^o Mescio filius eius regnavit pro eo (MPH, IV, 366);
2. I, 8 Denique Lamberto Cracoviensi episcopo per mortem mediam de medio sublato, Stanislaus per voluntatem Dei et electionem canonicam anno nativitatis Domini M^oLXXII^o in episcopum Cracoviensem eligitur [...] (MPH, IV 369);
4. I, 14 Eodem tempore anno M^oXI^oVI^o Aaron monachus Tinciensis in episcopum Cracoviensem postulatur (MPH, IV 383);
5. Denique anno M^oL^oVIII^o rex Kazimirus vita excessit et Boleslaus filius eius in regnum successit (MPH, IV 383);
6. Anno quoque M^oL^oVIII^o Aaron archiepiscopus Cracoviensis obiit, cui (MPH, IV 383);
7. (anno M^oLXI^o) Lambertus, qui et Zula dictus, succedens [...] (MPH, IV 383);
8. Quo mortuo anno M^oL^oXXII^o Stanislaus successit, et
9. [anno M^oL^oXXIX^o] octavo sui episcopatus anno sub rege Boleslao ad martirii palmam pervenit, III^o ydus Aprilis, luna VI, feris quinta post octavas Pasche, qua cantatur: Surrexit pastor bonus, sub Gregorio papa VII^o (MP IV 383);
10. I, 25 (Boleslaus), tempore vero modico, secundo videlicet exilii (M^oL^oXXX^oI^o, vel: II^o) [...] mortem sibi conscivit (MPH, IV 391)
11. Mescio [...] filius (M^oL^oXXX^oIX^o veneno interiit (MPH, IV 391).
12. II, 1 Episcopus [...] et canonici [...] anno M^oLXXX^oVVVI^o sacrum corpus eius [Stanislai] transtulerunt ad ecclesiam maiorem [...] (MPH, IV, 394).
13. II, 56 Hoc quoque silencio pretereundum non est, quod sicut sub persecucione regis Boleslai, filii Kazimiri, beatus Stanislaus Cracoviensis episcopus

⁶ W. Kętrzyński, *Vita sancti Stanislai episcopi Cracoviensis, Vita minor*, w: MPH, t. IV, s. 238 n.; Tenże, *Vita sancti Stanislai episcopi Cracoviensis, Vita maior*, w: MPH, t. IV s. 319 n. Według słusznej propozycji P. Davida (*Les sources de l'histoire de Pologne à l'époque des Piasts (963-1386)*, Paris 1934) żywot mniejszy należy raczej nazywać „legendą o św. Stanisławie”, zachowując określenie „Żywot” tylko dla żywotu większego.

⁷ Stan dyskusji referuje J. Dąbrowski, w *Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480)*, Wrocław 1964, s. 87 n. Zob. też: T. Wojciechowski, *O życiu i pismach Wincentego z Kielc*, w: *Pamiętnik Akademii Umiejętności*, wydziału filologicznego i historyczno-filozoficznego, t. V, Kraków, s. 30-36; David, op. cit., s. 127-136; M. Plezia, *Wincenty z Kielc, historyk polski z pierwszej połowy XIII wieku*, SŻ, 7:1962, s. 15-41; G. Labuda, *Twórczość hagiograficzna i historiograficzna Wincentego z Kielc*, SŻ, 16:1971, s. 103-137.

⁸ MPH, t. IV, s. 282.

anno dominice nativitatis M^oLXX^oIX^o felici martirio consummatus est, sic eiam sub tempore Boleslai, filii Lesconis, eiusdem Cracovie ducis, idem sanctus martir et pontifex Stanislaus multis coruscans miraculis a papa Innocentio IV anno gracie eiusdem

14. domini nostri Ihesu Christi M^oCC^oL^oIII^o canonizatus est (MPH, IV, 438).

Wojciech Kętrzyński, który także zastanawiał się nad źródłami Wincentego, przypuszczał, że Wincenty zaczerpnął odnośne zapiski rocznikarskie z III Katalogu biskupów krakowskich. Ale takie odniesienia znalazł tylko dla zapisek nr 3, 4, 6, 7, 8, 12 i 13; co się tyczy zapisek nr 1, 5, 10, 11, których nie ma w zachowanej redakcji III Katalogu, to jego zdaniem mogły one znajdować się w egzemplarzu będącym w rękę Wincentego, a potem zostały opuszczone⁹.

Gdy W. Kętrzyński pisał swój erudycyjny i pod każdym względem znakomity wstęp do większego żywotu św. Stanisława, kierował się ustalonym przez siebie twierdzeniem, iż III Katalog biskupów krakowskich, kończący się na roku 1185, faktycznie powstał w XIII stuleciu i jako taki mógł być poczytywany za źródło informacji dla Wincentego z Kielczy¹⁰. Obecnie jednak, dzięki badaniom Józefa Szymańskiego, wiemy, że katalog ten jest dziełem jakiegoś autora z połowy XV w.¹¹, i wobec tego zachodzące między Żywotem większym i Katalogiem zbieżności należy tłumaczyć odwrotną zależnością, niż przypuszczał Kętrzyński.

Zanim w bardziej szczegółowym wywodzie ustalimy źródła informacji rocznikarskich Wincentego, odwołamy się do jeszcze jednego przekazu jego Żywotu, który brzmi:

15. I, 1 Iste Kazimirus [...] beati Stanislai fuit contemporaneus. Uterque enim eorum in puericia traditus fuit litteris imbuedus, Stanislaus quidem in Polonia, Kazimirus vero in Alemania litterarum apicem attingisse cognoscitur, sicut in cronicis declaratur (MPH, IV, 380).

O miejscu studiów przyszłego biskupa w kraju nie znajdujemy w źródłach żadnej wzmianki; to więc domysł oparty na założeniu, że Stanisław musiał gdzieś pobierać nauki, zanim został biskupem. Żadne źródło nie donosi o studiach księcia Kazimierza w Niemczech. Skoro jednak żywociarz nie odwołuje się wyraźnie w przytoczonym tekście do zapisu o charakterze chronologicznym (cronica), to w takim razie może to być jedynie zapiska rocznika dawnego: MXXVI. Kazimirus traditur ad discendum¹².

W rocznikach polskich jest jedyna zapiska, która donosi o pobieraniu nauki przez księcia Kazimierza; nie można oczywiście wykluczyć, że zachowany do dziś przekaz rocznika kapitulnego jest skrócony i że w pierwotnym zapisie był jeszcze dodatek „in Alemaniam”, ale dowodzić tego na podstawie przekazu Wincentego byłoby rzeczą ryzykowną. Możemy natomiast z dostateczną pewnością twierdzić,

⁹ Kętrzyński, op. cit., s. 340.

¹⁰ Kętrzyński, *Katalogi biskupów krakowskich*, w: MPH, t. III, Lwów 1878, s. 318 n.

¹¹ Szymański, *Katalogi biskupów krakowskich*, w: MPH, ser. nova t. X fasc. 2, Warszawa 1974, s. 38; por. G. Labuda, *O katalogach biskupów krakowskich przed Długoszem*, SŻ, 27:1983, s. 88 n.

¹² Kozłowska-Budkowa, op. cit., s. 8, przyp. 27, 45.

iż Wincenty, pisząc o studiach księcia Kazimierza w Niemczech, opierał się na zapisce Rocznika dawnego.

Przystąpimy teraz do weryfikacji tej hipotezy, porównując poszczególne zapisy Żywotu z analogicznymi doniesieniami roczników, w tym szczególnie rocznika kapitulnego krakowskiego.

Vita maior

1. post mortem magni regis Boleslai anno Domini M^oXXV^oMesco [...] regnavit

Z porównania wszystkich roczników wynika, że w Roczniku dawnym istotnie w zapisce z roku 1025 Mieszko II występował jako Lambert, co późniejsi epitomatorzy łatwo ustalili, że pod imieniem tym występował właśnie syn Bolesława Chrobrego; zapis Wincentego podaje więc już wynik tej deliberacji.

Vita maior

2. Lamberto Cracoviensi episcopo per mortem ablato, Stanislaus a. n. MLX-XII^o in episcopum Cracoviensem eligitur.

W pozostałych rocznikach znajdujemy podobne sformułowania, toteż nie rozstrzyga to kwestii zapożyczenia.

Vita maior

4. anno MXLVI^o Aaron monachus Tinciensis in episcopum Cracoviensem postulatur, assumptus autem ad petitionem regis Kazimiri, per [...] papam Benedictum Colonie consecratur et privilegio archiepiscopatus insignitur.

Rocznik kapituły krakowskiej

MXV primus Boleslaus rex magnus obiit, Lambertus filius eius successit¹³,

Rocznik Traski

1025. Boleslaus magnus obiit, secundus Mescho succedit in regnum¹⁴.

Rocznik kapituły krakowskiej

MLXI Zula in episcopum Cracoviensem ordinatur et tunc cognominatus est Lambertus. MLXXI Sula cognominatus Lambertus episcopus Cracoviensis obiit. MLXXII Stanyzlaus succedit¹⁵.

Rocznik kapituły krakowskiej

Brak zapiski.

Rocznik Traski

1046 Aaron monachus Tinciensis in episcopum postulatur, et assumptus per Benedictum papam nonum, Colonie consecratur, privilegio archiepiscopatus insignitur, Cracoviensis tercius¹⁶.

Rocznik krakowski

1046 Aaron monachus Tynciensis in episcopum assumitur, per Benedictum IX, Colonie consecratur, privilegio archiepiscopatus insignitur¹⁷.

Rocznik krakowski krótki

1059 Aaron abbas Thinciensis a sede apostolica postulatus in Cracoviensem episcopum, Rome consecratur¹⁸.

¹³ Tamże, s. 45; por. też Rocznik krakowski dawny, s. 8.

¹⁴ MPH, t. II, s. 829–830.

¹⁵ Kozłowska-Budkowa, op. cit., s. 49–50.

¹⁶ MPH, t. II, s. 830.

¹⁷ Tamże, s. 830.

¹⁸ MPH, t. II, s. 794; Kozłowska-Budkowa, op. cit., s. 234.

Rocznik świętokrzyski (mansjonarski)
Anno domini 1070 Aaron abbas Tin-
ciensis a sede apostolica postulans in
archiepiscopum Cracoviensem, conse-
cratur Rome¹⁹.

Z nie dających się wytłumaczyć względów, autor Rocznika kapitulnego nie zamieścił pod 1046 r. wiadomości o powołaniu Arona na tron biskupi w Krakowie. Sam fakt był mu jednak dobrze znany, skoro pod rokiem 1059 znajdujemy zapiskę: „Aaron archiepiscopus Cracoviensis obiit”²⁰. Z przytoczonych tekstów można wyciągnąć dwa wnioski: że Rocznik kapitulny nie mógł być źródłem, z którego Wincenty zaczerpnął swe zapiski rocznikarskie, i że wobec tego zarówno Wincenty, jak autorzy pozostałych, wyżej cytowanych zapisków wydobyli wiadomość o powołaniu Arona na stanowiska biskupa krakowskiego w 1046 r., pośrednio lub bezpośrednio, z zaginionego rocznika kapitulnego, przy czym dla jednych był on tylko mnichem tynieckim (Wincenty, Rocznik Traski, Rocznik krakowski), natomiast dla innych opatem (Rocznik krótki, Rocznik mansjonarski), oraz według jednych został on konsekrowany na biskupa w Kolonii (Wincenty, Rocznik Traski, Rocznik krakowski), według drugich zaś w Rzymie (Rocznik krótki, Rocznik mansjonarski)²¹. Wszystkie zapisy zgodnie stwierdzają, że został on w pewnym czasie wyniesiony do godności arcybiskupiej²².

Vita maior

5. anno MLVIII^o [...] Kazimirus via excessit et Boleslaus filius eius in regnum successit.

Rocznik kapituły krakowskiej

MLVIII. Kazimir dux obiit²³

Rocznik Traski

1058 Kazimirus obiit [...], post hunc Boleslavus filius senior Largus, rexit²⁴.

Rocznik krakowski

1058 Kazimirus obiit, post hunc Boleslaus senior filius eius Largus rexit²⁵.

Jakkolwiek na pozór wydaje się zdumiewające, że rocznik kapitulny krakowski nie zanotował daty objęcia tronu przez Bolesława Śmiałego, to wobec pominięcia

¹⁹ MPH, t. III, s. 66.

²⁰ MPH, t. II, s. 795; Kozłowska-Budkowa, op. cit., s. 48.

²¹ Nie wchodząc w szczegóły rozległej dyskusji, trzeba tu krótko stwierdzić, że jedynie prawdziwa może być wersja o udzieleniu Aronowi sakry biskupiej przez papieża Benedykta w Rzymie w letnich miesiącach 1046 r. Kolonię prawdopodobnie wymyślił Wincenty z Kielczy, a od niego przejęły tę wersję inne roczniki grupy „B”. Nie może też ulegać wątpliwości, że Aron przed objęciem godności biskupa w Krakowie piastował urząd opata tynieckiego.

²² Wokół tej sprawy rozwinęła się obszerna dyskusja. Arona zaczęto tytułować w kraju arcybiskupem dlatego, że otrzymał z rąk papieża paliusz. W każdym razie wyniesienie Arona do godności arcybiskupiej nie oznaczało automatycznego wyniesienia Krakowa do rzędu metropolii; temu złudzeniu uległo w XIII wieku otoczenie biskupa krakowskiego Iwa Odrowąża, który usiłował zrealizować tę ideę w postaci znanego falsyfikatu, w którym papież Benedykt IX ustanawiał w Krakowie arcybiskupstwo. Zob. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium dokumentów polskich doby piastowskiej*, Kraków 1937, nr 6, s. 7–8.

²³ Kozłowska-Budkowa, *Najdawniejsze roczniki*, s. 49.

²⁴ MPH, t. II, s. 830 (pod mylną datą 1038).

²⁵ Tamże, s. 830 (pod mylną datą 1038).

tego szczegółu także przez rocznik krakowski dawny należy się z tym pogodzić. Dlatego też wyrażenie „et Boleslaus [...] successit” w *Żywocie św. Stanisława* należy uznać za własny dodatek Wincentego, który utworzył na podstawie późniejszych wpisów o koronacji Bolesława na króla (1076) itd. Sformułowania z *Żywotu* stały się z kolei podstawą archetypu roczników rodziny „B”; taką samą zależność można zauważyć w stylizacji zapisek o Aronie pod 1046 r.

Vita maior

6. Anno [...] MLVIII^o Aaron archiepiscopus Cracoviensis obiit, cui [...]

Rocznik kapituły krakowskiej

MLIX Aaron archiepiscopus Cracoviensis obiit²⁶.

Rocznik krakowski krótki

1059. Aaron abbas Thinciensis a sede apostolica postulatus in Cracoviensem episcopum, Rome consecratur²⁷.

Związek między tekstem *Żywotu* i *Rocznika kapituły krakowskiej* jest niewątpliwy. Biorąc zaś pod uwagę fakt, że rocznik ten nie jest bezpośrednim źródłem *Żywotu*, należy tu znowu przyjąć zależność od wspólnego źródła, tj. od zaginionego *Rocznika kapituły krakowskiej*. Wszystko wskazuje na to, że zamieszczona pod 1059 r. zapiska z rocznika krótkiego chronologicznie i rzeczowo należy do zapisów z roku 1046; gdybyśmy ją chcieli utrzymać pod 1059 r., to trzeba by ją częściowo przekształcić, a także uzupełnić w następujący sposób: Rome consecratur[s] [obiit]. Mając do wyboru dwie możliwości, przy równoczesnym braku odniesień do innego zapisu, za bardziej uzasadnioną uważamy poprawkę daty.

Vita maior

7. [anno MLXI^o] Lambertus,
8. qui et Zula dictus, succedens, [...] quo mortuo anno MLXXII^o Stanislaus successit.

Rocznik kapituły krakowskiej

MLXI Zula in episcopum Cracoviensem ordinatur et tunc cognominatus est Lambertus.

MLXXI Sula, cognominatus Lambertus episcopus Cracoviensis obiit. MLXII Stanyzlaus succedit²⁸.

Rocznik krótki

MLXI Ordinacio Lamberti in episcopum Cracoviensem, qui Sula vocatur. MLXXI Lambertus obiit, cui sanctus Stanislaus successit²⁹.

Rocznik Traski

1061. Sula presbiter, Lampertus cognomine, episcopus Cracovie efficitur septimus [...]

1071 Lampertus episcopus Cracoviensis obiit.

²⁶ Kozłowska-Budkowa, *Najdawniejsze roczniki*, s. 48.

²⁷ MPH, t. II, s. 830.

²⁸ Kozłowska-Budkowa, *Najdawniejsze roczniki*, s. 49–50.

²⁹ Tamże, s. 234–235; MPH, t. II, s. 831.

Porównanie powyższych tekstów nie upoważnia do żadnych nowych wniosków.

Vita maior

9. [anno MLXXIX^o Stanislaus] octavo sui episcopatus anno sub rege Boleslao ad martirii palmam pervenit, III^o ydus Aprilis, luna VI, feria quinta post octavas Pasche, que cantatur: Surrexit pastor bonus, sub Gregorio papa VII^o.

1072 Stanislaus successit octavus³⁰.

Rocznik kapituły krakowskiej

Zupełnie inny tekst³¹.

Rocznik krakowski krótki

MLXXIX beatus Stanislaus martirisatus est, cui successit [...]³².

Rocznik Traski

Sanctus Stanislaus tercio Idus Aprilis martirizatur, episcopus Cracovie³³.

Rocznik poznański (I)

anno Domini MLXXIX martirisatur beatus Stanislaus episcopus Cracovie³⁴.

Rocznik kamieniecki

Anno 1079 passus est sanctus Stanislaus episcopus Cracoviensis 3 Ydus Aprilis³⁵.

Kalendarz krakowski

III Idus [Aprilis] Sanctus Stanyzlaus Cracouiensis episcopus interfectus est³⁶.

Jeżeli ze wszystkich tych zapisek spróbujemy odczytać zapis najstarszy, współczesny wydarzeniom, to chyba zgodzimy się, że treść najbardziej neutralną zawiera wpis nekrologiczny do kalendarza. Gdy usuniemy z niego przymiotnik „sanctus”, który został dodany już po kanonizacji w 1253 r., to zapis pierwotny brzmiałby zapewne: Stanyzlaus Cracouiensis episcopus interfectus est – został zabity, nie wiadomo przez kogo; ani passus, ani martirizatus. Nie pomylimy się więc zapewne po raz drugi, jeżeli przypuścimy, że równie neutralny wpis musiał się znajdować także w Roczniku kapitulnym zaginionym. Wszystko wskazuje na to, że Wincenty z Kielczy był autorem nowej redakcji rocznika kapitulnego krakowskiego. On też skomponował nowy, uroczysty nekrolog³⁷, którego nie powtórzył żaden z późniejszych epitematorów.

I tak autorzy rocznika kamienieckiego i rocznika poznańskiego, określając Stanisława zgodnie „beatus”, użyli tego samego określenia „martirisatus, martirisatur”³⁸; podobną formułą posłużył się też w swym roczniku Traska. Datę dzienną

³⁰ MPH, t. II, s. 831; Rocznik krakowski zawiera te same wpisy.

³¹ Zob. Kozłowska-Budkowa, *Najdawniejsze roczniki*, s. 51.

³² Tamże, s. 235.

³³ MPH, t. II, s. 831; Rocznik krakowski ma bardziej ogólnikowy wpis.

³⁴ MPH, t. V, s. 880.

³⁵ MPH, t. II, s. 778; por. A. Korta, *Średniowieczna annalistyka śląska*, Wrocław 1966, s. 72.

³⁶ Kozłowska-Budkowa, *Najdawniejsze roczniki*, s. 39.

³⁷ Zob. G. Labuda, *O nowym wydaniu*, s. 187. Bardziej uprawdopodobniłem tę hipotezę w monografii *Zaginiona kronika*, s. 164.

³⁸ Zobacz zapisiskę rocznikarską nr 13–14, a także 9. Wyrażenie „martyr”, „martirisatur” pochodziło zapewne od Wincentego z Kielczy. Datę dzienną zapożyczył zapewne z kalendarza.

podają tylko: Wincenty, Traska i rocznikarz kamieniecki. Wśród wszystkich nekrologów wybija się swoją uroczystą formą nekrolog autorstwa Wincentego w Żywocie św. Stanisława, ale i ten nie znalazł naśladowców.

Vita maior

10. [Boleslaus] tempore [...] modico secundo [...] exilii [MLXXXI^o [...] mortem sibi conscivit.

Rocznik kapituły krakowskiej

MLXXXI secundus Boleslaus rex obiit³⁹.

Rocznik dawny krakowski
MLXXXII Boleslaus II rex obiit⁴⁰.

Rocznik krakowski krótki

1081 Rex Boleslaus secundus obiit occisor sancti Stanislai⁴¹.

Rocznik Traski

1081 rex Boleslaus obiit⁴².

Zapiska Rocznika krakowskiego dawnego (tzw. świętokrzyskiego dawnego) porównana z pozostałymi poucza nas, że i pierwotna zapiska w roczniku zaginionym musiała być sformułowana podobnie; autor Żywotu nieco inaczej ją wystylizował.

Vita maior

12. Episcopus [...] et canonici [...] anno MLXXVIII^o sacrum corpus eius (Stanislai) transtulerunt ad ecclesiam maiorem [...]

Rocznik krakowski krótki

MLXXVIII sacrum corpus beati Stanislai Lambertus episcopus et canonici Cracouienses transtulerunt ad ecclesiam maiorem cum debita reverencia de Rupella et de ecclesia protunc sancti Michaelis⁴³.

Rocznik świętokrzyski (mansjonarski)
Anno domini 1087 Lampertus episcopus et canonici Cracovienses sancti Stanislai corpus ad ecclesiam kathedralem transtulerunt cum debita reverencia et magna solempnitate⁴⁴.

Rocznik kapituły krakowskiej
Oдноśnej zapiski brak.

Kalendarz krakowski

V Kalendas (Octobris). Translacio sancti Stanzylai martyris⁴⁵.

Wokół zapiski z Rocznika krakowskiego krótkiego z 1088 r. rozwinęła się ożywiona dyskusja, w wyniku której coraz bardziej zdobywa sobie grunt mniemanie, iż stanowi ona zmyślenie z XIII w., a ponieważ wykazuje daleko idące zbieżności stylistyczne z tekstem Żywotu św. Stanisława, można podejrzewać, że doko-

³⁹ Kozłowska-Budkowa, *Najdawniejsze roczniki*, s. 52.

⁴⁰ Tamże, s. 10.

⁴¹ Tamże, s. 235.

⁴² MPH, t. II, s. 831. Taką samą zapiskę ma Rocznik krakowski.

⁴³ MPH, t. II, s. 796; Kozłowska-Budkowa, *Najdawniejsze roczniki*, s. 235.

⁴⁴ MPH, t. III, s. 66.

⁴⁵ Kozłowska-Budkowa, *Najdawniejsze roczniki*, s. 174.

nał tego Wincenty z Kielczy⁴⁶. Łatwo taki zarzut postawić, ale niełatwo będzie dowieść jego prawdziwości.

Najwięcej waży w tym wypadku fakt, że zapis o translacji ciała biskupa Stanisława z kościoła św. Michała na Skałce do katedry na Wawelu w 1088 lub 1089 r. – która z tych dat jest prawdziwa – można dowodzić tylko subiektywnymi argumentami – jest nam na dobrą sprawę znany tylko z przekazu Wincentego z Kielczy. Nie notuje tego tekstu przede wszystkim rocznik kapitulny krakowski ani pozostałe roczniki grupy „A”, ani też większość roczników grupy „B”. Ale po to właśnie przytoczyliśmy tutaj po kolei wszystkie wpisy annalistyczne do narracji Żywotu św. Stanisława, aby ukazać, iż autor Rocznika kapitulnego krakowskiego nie wypisywał bynajmniej systematycznie wszystkich zapisów rocznika zaginionego⁴⁷. Argument *e silentio* nie może w tym wypadku mieć znaczenia decydującego. Z drugiej strony nie stwierdziliśmy, aby w pozostałych 14 przypadkach Wincenty kiedykolwiek zmyślił jakąś zapiskę. Wszystkie one mają odniesienia do istniejącego zasobu rocznikarskiego. Dlaczego właśnie w tym jednym wypadku, to jest w wypadku daty translacji z roku 1088/9, miałby się on uciec do mistyfikacji?

Opierając się zatem na zauważonej prawidłowości, iż każda z cytowanych przez Wincentego z Kielczy zapisek rocznikarskich została faktycznie zaczerpnięta z zaginionego Rocznika kapitulnego, skłonni jesteśmy twierdzić, iż także i ta czteronasta zapiska o translacji znajdowała się w tamtym zaginionym roczniku. Że sam autor Żywotu większego do tego wydarzenia przywiązywał wagę, dowodzi odwołanie się do tego samego faktu w Żywocie mniejszym⁴⁸. Nie ulega więc wątpliwości, że sam Wincenty z Kielczy był przekonany o prawdziwości tej tak wczesnej translacji.

Najpierw trzeba sobie zadać pytanie, dlaczego redaktor zachowanej wersji Rocznika kapitulnego krakowskiego (mógł nim być, jak już wspomnieliśmy, ten sam Wincenty z Kielczy) opuścił zapiskę o translacji założywszy, że znajdowała się w roczniku zaginionym? Otóż trzeba stwierdzić, że opuszczanie przez niego niektó-

⁴⁶ D. Borawska, *(Z dziejów jednej legendy. W sprawie genezy kultu św. Stanisława biskupa*, Warszawa 1950, s. 62–63) „unicestwiła” zapiskę Rocznika krótkiego: „wzmianka o translacji należy zapewne do końca w. XIII, jest zredagowana pod wyraźnym wpływem stylistycznym Żywotu większego [...] W ten sposób najdawniejszym źródłem dla translacji pozostaje kronika Kadłubka pozbawiona wszelkiej chronologii”. A trzeba sobie przecież postawić pytanie: jeżeli zapiska Rocznika krótkiego jest wystylizowana pod wpływem Żywotu większego, to skąd wzięła się zapiska tej samej treści w Żywocie? M. Plezia (*Epitafium św. Stanisława w katedrze wawelskiej*, „Eos” 57:1967/68, s. 312; Tenże, *Dookoła sprawy św. Stanisława. Studium źródłoznawcze*, „Analecta Cracoviensia” 9:1979, s. 300) pisze tak: „Wątpliwości budzi także i sama data rzekomej translacji r. 1088. Podaje ją dopiero Żywot większy, pisany już po kanonizacji i nie wiadomo, skąd ją zaczerpnął. Występuje ona co prawda również w tzw. Roczniku krótkim, ale rocznik ten w dzisiejszej postaci pochodzi dopiero z XIII w. i istnieje poważne podejrzenie, iż całą zapiskę o translacji św. Stanisława z r. 1088 wziętą właśnie z Żywota większego. Wersja o translacji z końca XI w. okazuje się zatem pozbawiona solidnych podstaw”. Co się tyczy Rocznika krótkiego, to wymaga on szczegółowej analizy; dopiero wtedy będzie można powiedzieć nieco więcej o jego stosunku do Żywotu większego. Co się zaś tyczy genezy zapiski z 1088 r. w Żywocie większym, to ta kwestia od tej chwili, jak mi się zdaje, nie powinna budzić wątpliwości: Wincenty zaczerpnął ją z tego samego źródła, co wszystkie pozostałe zapiski rocznikarskie.

⁴⁷ W tej kwestii zobacz prace cytowane w przyp. 3–4.

⁴⁸ MPH, t. IV, s. 282. Tego związku między przekazami obu żywotów nie dostrzegli ani Borawska, ani Plezia. Wincenty, pisząc pierwszą wersję żywotu, już wiedział o fakcie translacji w dziesięć lat po dokonanym zabójstwie. Rozbudowując pierwszą wersję żywotu do małego zakresu historii Polski X i XI w. wprowadził do swego wykładu coś, co byśmy dziś nazwali „przypisami źródłowymi”.

rych, nieraz nawet bardzo ważnych zapisek, było dość stałą jego praktyką. Wystarczy wskazać na wyżej zanalizowaną zapiskę z roku 1046 o powołaniu opata tynieckiego Aarona na stanowisko biskupa krakowskiego. W niektórych wypadkach, jak to ustalił niezbitcie ostatni wydawca całego zabytku, redaktor rocznika zostawił w rękopisie rozmaite puste miejsca, które potem już to wypełnił obszerniejszymi zapiskami, już to pozostawił jako nie zapisane⁴⁹. Tak postąpił przede wszystkim z oryginalną zapiską o zabiciu biskupa Stanisława w roku 1079, wnosząc na jej miejsce całkiem nowy tekst. Nasuwa się myśl, że podobnie mógł on postąpić w odniesieniu do zapiski o translacji⁵⁰.

Zapiska z roku 10889 wywołała najwięcej zastrzeżeń u wszystkich tych badaczy, którzy powątpiewają, aby przeniesienie zwłok biskupa Stanisława, co było równoznaczne z powstaniem jego kultu, mogło się dokonać już w dziesięć lat po jego śmierci. Stawiają oni też pod znakiem zapytania samą możliwość przeniesienia zwłok i umieszczenia ich w katedrze, która ich zdaniem w ogóle jeszcze nie istniała lub – oględniej mówiąc – była dopiero w trakcie budowy⁵¹. Toteż jedni przenoszą fakt translacji na połowę XII w., w każdym razie po roku 1142, gdy dokonano konsekracji nowej katedry⁵², inni nawet na czasy biskupowania w katedrze krakowskiej Wincentego Kadłubka (1206–1218)⁵³.

Wkraczamy tu na nowe, rozległe pole dyskusji, której jednak podejmować nie możemy. Wystarczy powiedzieć tyle, że ostatnia z tych hipotez wchodzi w dziedzinę fantazji i nie poddaje się żadnej kontroli źródłowej, natomiast druga sięga po zagadkową wypowiedź mistrza Wincentego, włożoną w usta dwu rozmówców wymieniających swe refleksje nad dziejami Polski, biskupa krakowskiego Mateusza (1143–1166) i arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana (1149–1169/72). Mateusz, opowiadając o okolicznościach śmierci swego poprzednika, wspomina, że niektórzy kapłani widząc ciało męczennika porzucane „podnoszą je i zabierają, [...] wonnościami namaszczone chowają w bazylice mniejszej świętego Michała, aż do dnia przeniesienia, którego przyczynę dobrze znasz, nie ustąpił stamtąd silny blask wspomnianych światel”⁵⁴. Komentując ten tekst, Marian Plezia przypuszcza, że „zagadkowa ta wypowiedź stanie się [...] zrozumiała, jeśli przyjmemy, że mistrz Wincent-

⁴⁹ Na te „okienka” w rękopisie nad wyraz trafnie zwróciła uwagę Kozłowska-Budkowa w swoim wstępie do *Najdawniejszych roczników*, s. XXXV n., XXXIX.

⁵⁰ Należy zauważyć, że redaktor Rocznika kapitulnego krakowskiego konsekwentnie pomijał zapiski odnoszące się do Kościoła wielkopolskiego, np. o bp. Jordanie czy zapiskę z 1064 r. o konsekracji katedry gnieźnieńskiej (zob. Rocz. Traski z 1092 r. o abp. Bogumile itd.; zostawił też sobie „okienko” pod 1090 r.; może zamierzał tam wpisać obszerniejszą wersję o translacji?)

⁵¹ Na ten istotny szkopuł zwróciła uwagę D. Borawska (op. cit., s. 60). Podnosi też tę trudność M. Plezia (*Dookoła św. Stanisława*, s. 299). Z tego rodzaju zastrzeżeniami historyk operujący tekstami winien się wstrzymać tak długo, dopóki zainteresowani historycy architektury nie dojdą do pewniejszych konkluzji. Musimy trzymać się źródeł. Dopóki nie zostanie ustalona chronologia budowy tzw. katedry Władysława Hermana, a raczej Bolesława Śmiałego, nie należy posługiwać się takim wątpliwym argumentem dla podważania wiarygodności źródła pisanego. Zob. obecny stan badań: *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku*, red. M. Walicki, t. I cz. II, Warszawa 1971, s. 710–711.

⁵² Jest to pogląd Mariana Plezi (zob. przyp. 46).

⁵³ Jest to pogląd D. Borawskiej (dz. cyt.).

⁵⁴ Cytuję tłumaczenie K. Abgarowicza i B. Kürbis w: *Mistrza Wincentego Kronika Polska*, Warszawa 1974,

ty we właściwy sobie, aluzyjny sposób chciał powiedzieć, że Jan (sam albo razem z Mateuszem) był sprawcą owej translacji, że to on był ową »przyczyną«, do której odwołuje się Mateusz”. Ale „w takim razie jednak – pisze dalej Marian Plezia – translacja ze Skałki na Wawel odbyłaby się wedle Kadłubka nie z końcem XI, lecz w połowie XII wieku”⁵⁵.

Nikt nie zaprzeczy, że jest to jedna z lepszych możliwości odczytania powyższego przekazu mistrza Wincentego, ani że Mateusz i Jan, którzy wyrosli w tradycji kościelnego środowiska krakowskiego, mogli również mieć na myśli dobrze sobie znane okoliczności przeniesienia zwłok św. Stanisława około roku 1088/9. Istotne jednak w tej sprawie jest to, iż Wincenty z Kielczy, który znał powyższy tekst mistrza Wincentego, nic nie wie o inicjatywie obu dostojników, natomiast w zupełnie innym kontekście ukazuje epizod translacji. Ucieknijmy się tutaj do niezawodnej metody zestawienia tekstów.

Mistrz Wincenty

Unde usque ad translacionis diem, cuius causam ipse non ignoras, ingens dictarum splendor lampadum non discessit. Quo facto truculentissimus ille exterritus, non minus patrie quam patribus invisus, in Hungariam secedit⁵⁶.

Vita minor

Unde usque ad translacionis diem, quo sacrosanctum corpus eius delatum est ad ecclesiam, iugis dictarum splendor lampadum non discessit. Per decennium quo gleba corporis beati Stanizlay martiris ad basilicam sancti Michaelis sepulta quieuit, celestium ibidem luminum fulgor crebro de nocte multis apparuit [...] Postquam uero anno decimo ad ecclesiam beati Wenczelai corpus ipsius translatum fuit, longum est enarrare, quot et quantis signis similibus et multo maioribus Dominus sanctum suum mirificauit [...] At uero Boleslaus patricida cruentissimus, [...] non minus patrie quam patribus inuisus secessit in Ungariam expulsus⁵⁷.

Z powyższego zestawienia tekstów wynika dobitnie, że zarówno w umyśle mistrza Wincentego, jak i Wincentego z Kielczy moment translacji łączył się z czasami wygnania Bolesława Śmiałego na Węgry. O okolicznościach tej translacji wyraźnie nie chciał nic powiedzieć mistrz Wincenty; widocznie kryła się w tym jakaś tajemnica lub plama, którą w ten sposób chciał kronikarz ukryć. Do tej nuty w pierwszej chwili dostroił się też Wincenty z Kielczy, gdy najpierw ogólnikowo powiada, „że długo by mówić” o tym, jak po dziesięciu latach przeniesiono ciało świętego do kościoła św. Wacława na Wawelu, a następnie za przykładem Kadłubka przystępuje do referowania epizodu ustąpienia króla Bolesława na Węgry.

⁵⁵ Plezia, *Dookoła św. Stanisława*, s. 299.

⁵⁶ *Magistri Vincentii, ep. Cracoviensis, Chronica Polonorum*, ed. A. Przeździecki, Kraków 1862, s. 67.

⁵⁷ MPH, t. IV, s. 282.

Możemy dziś założyć, że Żywot mniejszy jest tylko wyciągiem z Żywota większego, toteż o tych okolicznościach translacji więcej dowiadujemy się właśnie z tej właściwej biografii. Najlepiej opowiedzmy ów dalszy ciąg słowami żywociarza.

Post passionem beati Stanislai, cum iam anni decimi volveretur circulus, quo eiusdem martiris ad ecclesiam sancti Michaelis humatum quieverat corpus, apparuit gloriosus pontifex cuidam nobili matrone, que locum eius sepulture solita erat frequentare et interdum nocte profunda ibidem in oracione persistere [...] Quadam igitur nocte, [...] vidit beatum Stanislaum presulem ad altare sancti Michaelis visibiliter quasi missarum sollempnia celebrantem [...] Peractis autem divinis audit eum sese taliter alloquentem: Ego sum Stanislaus Cracoviensis episcopus. Vade, dic episcopo et canonicis [...], ut corpus meum transferant ad ecclesiam kathedralem, quia hic iaceo sine debita honore et ossa mea teguntur pulvere. Episcopus vero et canonici audita relatione religiose femine, non increduli, sed certi de oraculi revelacione, anno M^oLXX^oXVIII^o sacrum corpus eius transtulerunt ad ecclesiam maiorem cum debita veneracione⁵⁸.

Z powyższego opisu dowiadujemy się łatwo, że Wincenty z Kielczy – poza tym, co zawarł w zapisce rocznikarskiej o translacji z roku 1088 – także nic więcej nie wiedział o okolicznościach przeniesienia zwłok biskupa Stanisława ze Skałki na Wawel. Skoro jednak jakiś pragmatyczny powód należało podać, chwycił się znanego sposobu, z którego w żywotach świętych stale robiono użytek, iż brak faktu rzeczowego zastępowano wizją senną. Identycznie postąpił Wincenty, gdy wypadło podać przyczynę podniesienia kości Stanisława za czasów biskupa Prędoty (1242–1266); i w tym wypadku jakiś chory rycerz we śnie, spiesząc na głos dzwonów do kościoła na mszę świętą, ujrzał zmarłego biskupa Wisława bez szat pontyfikalnych, który wezwał go, aby udał się do biskupa Prędoty z zaleceniem dokonania elewacji zwłok męczennika⁵⁹. Do czasów Wincentego z Kielczy nie zachowały się inne informacje znane biskupom Mateuszowi i Janowi. Musiał on przekaz Kadłubka zastąpić pozorem wiedzy.

Mając więc do wyboru dwie możliwości skomentowania słów mistrza Wincentego, wolę dać pierwszeństwo tej, która została poparta zapisem rocznikarskim.

Nie może też ulegać wątpliwości i to, że w przekonaniu Wincentego z Kielczy zwłoki biskupa Stanisława umieszczone „in medio ecclesie beati Wenceslai”⁶⁰ znajdowały się w chwili ich elewacji w 1242 r. w tym samym miejscu, w którym złożono je w czasie translacji w roku 1088/9. Jeżeli historycy sztuki mają wątpliwości, czy w owym czasie ta część katedry św. Wacława w ogóle istniała, to jest to ich troska. Na podstawie zachowanych tekstów pisanych można powiedzieć tylko tyle, że z pewnością miejscem tym nie była kaplica św. Piotra i Pawła, jak przypuszczał

⁵⁸ Tamże, s. 393–394.

⁵⁹ Tamże, s. 395–396.

⁶⁰ Tamże, s. 394. Nic nie wskazuje na to, aby w tym miejscu odwoływał się Wincenty z Kielc do tekstu XI-wiecznego, inaczej mówiąc opisywał stan rzeczy takim, jakim go widział. Nikt nie zaprzeczy, że między 1088/9 a 1242 r. mogły być dokonywane jakieś przemieszczenia; ale skoro nie ma na to żadnego dowodu, lepiej chwilowo wstrzymać się od wszelkich spekulacji aż do czasu, gdy katedra św. Wacława z drugiej połowy XI w. zostanie zrekonstruowana.

Tadeusz Wojciechowski, lecz środek nawy kościelnej między kaplicą św. Piotra i Pawła i kaplicą św. Mikołaja⁶¹.

Pozostaje nam zastanowić się, czy w źródłach pisanych nie ma jeszcze jakiegos innego śladu dokonania translacji przed datą kanonizacji. Okazuje się, że w kalendarzu pod dniem 27 września zanotowano wyróżniające się święto: „Translacio sancti Stanyzlai martyris”⁶². Ze szczegółowych badań Zofii Kozłowskiej-Budkowej wiemy, że kalendarz został sporządzony z pewnością już po kanonizacji św. Stanisława w 1253, a ukończony przed 1264 rokiem⁶³. Użycie wyrazu „sanctus” i „martyr” wskazuje, że określenia te znalazły się we wpisie już po kanonizacji. Takich zmian aktualizujących znajdziemy w kalendarzu wiele. Nie znaczy to jednak, aby pierwotny zapis nie mógł być przerezegowany i dostosowany do nowej sytuacji. Toteż sprawę tę jednoznacznie mógłby rozstrzygnąć tylko kalendarz pierwotny, dziś zatracony.

Utrzymuje się mimo to ogólny pogląd, że święto translacji św. Stanisława w dniu 27 września zostało ustanowione już po dokonanej kanonizacji. Podstawą dla takiego mniemania jest bulla papieska Aleksandra IV z 9 II 1256 r., w której czytamy, że biskup Prędota i kanonicy zwłoki męczennika „de loco ad locum transtulerint, ac decemter et honorifice collocarint” i że papież pragnąc się przyczynić do większej czci świętego udziela 40 dni odpustu wiernym, którzy w dniu translacji św. Stanisława przyjdą do kościoła⁶⁴. Mniemanie to ma jednak dwie poważne usterki. Gdy bowiem papież Innocenty IV ogłaszał w dniu 17 IX 1253 r. kanonizację św. Stanisława, ustanowił równocześnie 8 maja dniem świątecznym⁶⁵. We wspomnianej bulli papieża Aleksandra IV z 1256 r. nie ma najmniejszej wzmianki o ustanowieniu święta translacji; papież ogranicza się tylko do powtórzenia petycji (propositum) biskupa Prędoty i kanoników o udzielenie odpustu dla już istniejącego święta. Utwierdza nas w tym mniemaniu inna bulla Innocentego IV z 29 IX 1253 r., w której papież nadał wszystkim tym, którzy „in die translationis corporis b. Stanislai” odwiedzą katedrę na Wawelu, odpust roczny⁶⁶. Bulla papieża Aleksandra była więc tylko uzupełnieniem do starszego przywileju. Również i w

⁶¹ Zob. T. Wojciechowski, *Kościół katedralny w Krakowie*, Kraków 1900, s. 130 n. Trzeba powiedzieć z przykrością, że dokonana przez Wojciechowskiego interpretacja brzmienia dokumentu biskupa Bodzanty z 1349 r. „capella juxta tumbam sancti Stanislai in honorem [...] Petri et Pauli” urąga zdrowemu rozsądkowi; „iuxta” znaczy zawsze „obok”, a nigdy „w”.

⁶² Zob. Kozłowska-Budkowa, *Najdawniejsze roczniki*, s. 174.

⁶³ Tamże, s. XXIV.

⁶⁴ Zob. *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*, cz. I, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1874, nr 52, s. 67.

⁶⁵ Tamże, nr 38, s. 50.

⁶⁶ Zob. A. Theiner, *Vetera Monumenta Historica Poloniae*, t. I, nr 113, s. 55. Gdybyśmy chcieli przypisać translację biskupowi Prędocie, to musiałby jej dokonać między elewacją w roku 1243 i kanonizacją we wrześniu 1253 r.; gdy o elewacji zachowały się pośrednie, lecz wystarczające wiadomości, to o translacji w źródłach głucho. Zob. wstęp Kętrzyńskiego do *Miracula sancti Stanislai*, w: MPH, t. IV, s. 286; Plezia, *Dookoła św. Stanisława*, s. 298. W zasadzie „elevatio” i „translatio” są to zupełnie odrębne czynności. Nie chcę jednak a priori wyłączać możliwości, że w tym wypadku „elevatio” utożsamiono z translacją; gdyby tak było, rozważania powyższe należałoby poddać rewizji. Sprawa wymaga odrębnego zastanowienia. Zob. jeszcze: W. Schenk, *Kult liturgiczny św. Stanisława na Śląsku*, Lublin 1959, s. 45–46.

bulli papieża Innocentego nie ma mowy o ustanowieniu święta translacji w dniu 27 września; z tekstu bulli wynika, że święto to faktycznie już istniało.

W rezultacie nie mamy żadnej pewności, kiedy święto translacji zostało zaprowadzone; nie można a limine odrzucać możliwości, że w archaicznym kalendarzu krakowskim zanotowano fakt przeniesienia zwłok św. Stanisława ze Skalki na Wawel. Wciągnięcie takiej zapiski do kalendarza koresponduje dość wyraźnie z zapiską rocznikarską z roku 10889.

Sądzę, że zanalizowanie zespołu zapisek rocznikarskich w *Żywocie* większym św. Stanisława wykazało, iż autor tego dzieła, Wincenty z Kielczy, piszący w latach 1257–1261, sięgał bezpośrednio do zaginionego rocznika kapitulnego krakowskiego i wynotował z niego 14 wartościowych zapisów, z których zwłaszcza dwa, mianowicie z roku 1046 o wyniesieniu mnicha tynieckiego Arona do godności biskupa krakowskiego i z roku 10889 o przeniesieniu zwłok zabitego w 1079 r. biskupa krakowskiego Stanisława z kościoła św. Michała na Skatce do kościoła katedralnego pod wzwaniem św. Wacława na Wawelu posiadają szczególną wartość historyczną.

ANNALISTISCHE AUFZEICHNUNGEN IN DER „VITA S. STANISLAI”
DES DOMINIKANERMÖNCHES VINZENZ VON KIELCZA
AUS DER HÄLFTE DES XIII-JAHRHUNDERTS

Zusammenfassung

In einigen polnischen Chroniken, wie in der sg. Grosspolnischen Chronik, und vor allem in den Annalen Regni Poloniae von Jan Długosz (XV. J.), werden verschiedene annalistische Auszüge aus den älteren Annalen angeführt. Einige von ihnen lassen sich jedoch nicht in diesen Annalen auffinden; sie verdienen einer besonderen Analyse, ob sie auch authentisch sind.

Von diesem Gesichtspunkt ausgehend wurden hier sämtliche annalistische Aufzeichnungen, die von dem Verfasser der sg. *Vita maior* des heiligen Stanislaus, vom Vinzenz von Kielcze, Mönch in dem Dominikanerkloster zu Krakau, um das Jahr 1260 zitiert sind, geprüft. Es ergibt sich, dass aus der Gesamtzahl von 15 Notizen, nur eine über die Studienjahre des jungen Prinzen Kazimierz in Deutschland (in Alemania) nur eine indirekte Entsprechung in den Annalen und in der Chronik von Gallus Anonymus hat; von den anderen 14 Notizen die meisten (1025, 1058, 1059, 1061, 1072, 1072, 1079, 1079, 1081, 1089, 1253) lassen sich in den Krakauer Kapitelannalen (KKA), bezw. in anderen polnischen Annalen nachweisen. Nur 2 von ihnen (1046, 1088) haben ihre Entsprechungen nicht in den KKA, sondern nur in den anderen kleineren und späteren polnischen Annalen. Da aber sowohl die KKA, wie auch die anderen Annalen, auf die verschollenen Krakauer Ur-KA zurückgehen, gibt es keinen Anlass an der Authentizität der Notizen über Bischof Aron vom J. 1046 und über die Translation der Reliquien von Heil. Stanislaus zu zweifeln.